Demokrata Polski wychodzi cztery razy na miesiąc. Prenumerata na ćwierć roku czyli na 12ście półarkuszy, wynosi franków trzy.

DEMOKRATA POLSKI.

Dnia 3 pazdziernika 1846.

Adres Redakcyi à M. Thomas Krzyżanowski, 5, rue de Touraine St Germain, à Paris. Prenumeratę można także przesyłać do Centralizacyi pod adresem à M. Stacherski, 18, rue de Tournelles à Versailles Seine et Oise).

OBOWIĄZKI EMIGRACYI WZGLĘDEM POLSKI.

(Dokończenie.)

W poprzedzającym artykule, wskazaliśmy dwa główne obowiązki Emigracyi; pozostaje nam resztę ich oznaczyć.

Lubo główna myśl — demokracya — stała się już niewątpliwie myślą Polski, dalsze wszakże jéj rozwijanie, nie mniéj jest konieczne. Jak dawniéj bez naszéj pomocy, ujarzmiony naród z trudnością mógł wyrobić w sobie pojęcie głównéj myśli; tak i dziś do nas należy ułatwić mu wyrobienie pojęcia o dzisiejszych jego potrzebach. Cała różnica na tém jedynie polega, iż w miejsce ogólnych zasad, jakieśmy przedtem głosili, zstąpić teraz powinniśmy do bieżących potrzeb, rozjaśnić one, i w ogólnych zarysach, wskazać środki z teraźniejszém położeniém najzgodniejsze. Reszta nie do nas należy.

Jak dawniéj tak i dziś nie stąd rządzić narodem. Jeżeli przed wyrobieniem głównéj myśli, usiłujący wziąść na Emigracyi władzę, mogli jeszcze zasłaniać się mniemaną narodu nieudolnością do ocenienia rzetelnych jego potrzeb, dziś ten nawet powód upada. Polska rewolucyjna, wie czego chce; wie że bez poruszenia mass ludu niepotrafi zniszczyć potęgi ciemięzców swoich; wie również że massy te nie dadzą się inaczéj poruszyć się jak wymiarem zupełnéj, braterskiéj, nieudanéj sprawiedliwości; sumiennem, szczerem wynagrodzeniem kilkowiekowych krzywd, cierpień i upokorzenia. Ta myśl przeszła już, i przesięknęła najniższe warstwy społeczeństwa naszego. Ujarzmiciele nawet nasi, sami zmuszeni są utrzymywać obudzone w ludzie pragnienie wyjścia z dotychczasowego stanu uległości, a nie mogąc go zaspokoić, przygotowują mimowolnie ogromną massę rewolucyjnych żywiołów. Żadna inna myśl poruszyć ludu, a tém samém silnego powstania wywołać nie zdoła. Teraz więc nie ma nawet pozorów do przywłaszczenia kierownictwa, które z natury swoiéj w Kraju być powinno.

Dawny obowiązek ciągłego obudzania uczucia solidarności, jaka między narodami istnieje, większéj dziś nabrał zzagi, kiedy Polska objawiła myśl, tak zgodną z myślą wszystkich uciśnionych ludów. Żywić to uczucie, wzmacniać go, rozszerzać; wydobyć z niego wszystko to, co pod moralnym, politycznym i materyalnym względem na korzyść sprawy naszéj obrócone być może, jest obowiązkiem, który jedna tylko Emigracya dopełnić może, a zatem dopełnić winna. Żywioły są liczne; na środkach nie zbywa; pomijać je dlatego, iż nie wiele z nich obiecywać sobie można, byłoby wielkim błędem politycznym.

Dzisiejsze więc obowiązki Emigracyi, porównane z dawnemi, w tém się tylko różnią, iż w wyborze środków korzystnego służenia sprawie ojczystéj nikomu już wahać się nie wolno. Droga jest wskazana. Zbiorowa myśl tych co żyjącą część narodu reprezentowali, objawiła się uroczystym aktem; akt ten, męczeństwem nieprzeliczonych ofiar, krwawą otrzymał sankcyę. Jak więc Polska czynem dowiodła że jest demokratyczną, tak i Emigracya czynem również okazać powinna, że innéj nie wyobraża myśli; a na każdym pojedynczym jéj członku leży odtąd święty obowiązek usposobienia się do przyszłych posług, na drodze wolą narodową wskazanéj. Wszystkie inne obowiązki, w zasadzie swojéj, żadnéj nie uległy zmianie; nabrały tylko większéj lub mniejszéj rozciągłości.

To co do rzeczy, — teraz co do formy.

W téj chwili nie ulega już wątpliwości żadnéj, iż pod dawną tylko formą, to jest za pośrednictwém, stowarzyszenia demokracyi, obowiązków emigranta dopełniać możemy. Stwierdziła to emigracya samym czynem, kiedy demokratyczne jéj żywioły, zlały się w Towarzystwie naszém. Jakoż innego możebnego nie było środka. Stare narowy i przesądy; wyobrażenia długiemi laty wkorzenione; osobiste widoki, drobne namiętności i uprzedzenia, nieczyste zamiary — wszystko to usłuchało głosu narodu. Usiłowanie zlania całéj Emigracyi w jedną organiczną całość przedsiębrane w najkorzystniejszéj chwili, bo po samych zaraz wypadkach, na niczém spełzło. Teraz nikt już o niém nie myśli.

Pozostały więc stronnictwa. Ale czémże są one, dziś po zlaniu się w Towarzystwie naszém, demokratycznych żywiołów? O partyi, koło naczelnego wodza zebranéj, od dawna mowy nawet nie ma; dyktatura bruxelska, skończyła również panowanie swoje, żadnego w massach emigracyjnych nie znalazłszy poparcia; kilka innych projektów tegoż samego doznały losu; jezuici emigracyjni, za szczęśliwych się poczytują, jeżeli od czasu do czasu uda się im uwikłać w sidła swoje jaką nową

ofiarę niedoli tułackiéj; małe koło wyznawców Towiańszczyzny, rozerwało się jeszcze na kilka innych; dynastya tylko, mimo abdykacyi króla, który przyjął *skromny* tytuł (!) *naczelnika narodu*, więcéj jak inne koterye materyalnych środków mająca, zatrzymać jeszcze potrafiła zwolenników swoich, w kolumnach przynajmniéj *Trzeciego Maja*. Prócz niéj, nie ma w Emigracyi stronnictwa, jakokolwiek liczebnie znaczącego, któreby myśl narodu odpychało. Rozdzieliliśmy się na dwa wyraźnie oznaczone obozy. My — demokracya, chcemy tego czego chce naród; arystokracya, z natury swojéj demokracyi przeciwna, dawne żywi zamiary; dlatego nie jest w stanie dopełniać obowiązków, jakie emigracya względem Kraju dopełniać winna.

Odpychając myśl narodu, gwałci ona najpierwszy i najgłówniejszy Emigracyi obowiązek; idąc wbrew téj myśli, nie może zwolenników swoich usposobić do posług jakich naród w chwili wyzwolenia swego potrzebować będzie; sprzeczna z nim w pojęciu głównych jego potrzeb, żadnych mu środków wskazać nie jest w stanie; naturalnego stosunku Emigracyi do Kraju nie chcąc pojąć, władzę nad nim przywłaszcza sobie; bluźnierstwami i szyderstwem obłożywszy usiłowania ludu, dziś tłumnie więzienia trzech morderców Polski zalegających, stanąwszy w obronie rządu, który zbrodnię bratobójstwa wywołał, jéj moralny wpływ mniejszym jest jak kiedykolwiek; do spółczucia rewolucyjnéj Europy żadnego nie mając prawa, nie w jéj mocy skierować je na korzyść sprawy narodowéj. Ona może tylko, jak dawniéj, łudzić łatwowiernych mniemanemi rządów pomocami, których wartość od dawna ocenić Polska umiała.

Emigracya przeto obowiązków swoich dopełnić tylko może przez Tow. Demokratyczne. W obec tak rozjaśnionéj kwestyi, wszelkie wahanie się nie znajdzie tłumaczenia; a obojętność jak zawsze, tak tém bardziéj teraz, za występek przeciw Ojczyznie uważaną być musi. Wahający się i obojętni, niech pomną na tę prawdę, iż jeżeli opinia publiczna umie być niekiedy łagodną i wyrozumiałą, to są znowu przypadki, w których jest surową i nieubłaganą. Dziś właśnie jest ten przypadek. Polska przemówiła — biada tym co głosu jéj usłuchać nie zechcą!

Przytaczając ukaz Mikołaja z d. 7 czerwca r. b. dotyczący włościan, powiedzieliśmy iż los ich nie tylko w niczém polepszony nie został, ale przeciwnie przez zaprowadzone zmiany, a mianowicie przez oddanie roztrząśnienia sporów między włościaninem a dziedzicem urzędnikom administracyjnym, znacznie się pogorszy. Dotychczas ucisk jakiego doznawali włościanie był nadużyciem, darmochy albo praca za najem przymuszony — bezprawiem; odtąd wszystko to zostanie uregulowane, uprawnione, w stałe ujęte przepisy. Dotychczas, ucisk był przynajmniéj zmienny, zmniejszał się nie raz za zmianą dziedzica; odtąd włościanin i téj odmiany spodziewać się nie może, jego powinności raz opisane przez przekupionego urzędnika administracyjnego, bo wiadomo jaka jest moralność sług rządowych w Rossyi i Królestwie, za wolą nawet dziedzica nie będą mogły być zmniejszonemi; rząd bowiem widziałby w tém dążności rewolucyjne, jak tego świeżo nie jeden był przykład. Dotychczas wszelka zmiana pańszczyzny na czynsz zależała od woli dziedzica, była to dobrowolna umowa między dziedzicem a włościaninem; odtąd ilość czynszu ustanawiać będzie urzędnik administracyjny, rząd — który przeszkadzać musi aby czynsz takowy był niskim, bo interesem jego nic niedopuścić, coby mogło włościan dla dziedzica zniewolić, a tém samém wpływ mu na nich zapewnić.

Przytaczamy tu dosłownie dwa dokumenta rządowe, z nich czytelnicy jeszcze jaśniéj zamiary rządu będą mogli poznać i zrozumieć.

1° Rozporządzenie Paszkiewicza do gubernatorów cywilnych. — « J. C. M. Naj. Pan w swojéj nieograniczonéj pieczołowitości o dobro w dobrach prywatnych Królestwa osiadłych włościan, raczył przez ukaz z d. 26 maja (7 czerwca) 1846, niektóre wstępne zasady podstawne położyć, na których dalsze regulowanie stosunków włościańskich ma być w Królestwie oparte.

« Ten powyżéj wspomniony ukaz N. Pana ogranicza wszelką samowładność, o ile takowa przy rzeczywistém wydalaniu chłopów z gruntów przez nich obrabianych następować mogła; znosi z nich wszystkie nieprawnie lub bezpłatnie odbywane robocizny lub przymusowe najmy—stawia ich pod szczególną opiekę prawa, równie w przypadkach wynikłego pomiędzy nimi a dziedzicem sporu, jak też w tym przypadku, gdyby na przyszłość zostali oczynszowanymi, albo, gdyby o to miały być poczynione wnioski.

« J. W. Pan rozkażesz ogłosić spomniony ukaz N. Pana po wszystkich gminach, a to w przeciągu czasu przez ministeryum spraw wewnętrznych oznaczonego i przez urzędników posiadających zaufanie rządu w ten sposób, ażeby wola N. Pana zrozumiale w umysły włościańskie wpojoną została.

« Delegowany urzędnik powinien ich objaśnić, że N. Pan zakazał wprawdzie surowo dziedzicom, oddalać ich samowładnie z obrabianych przez nich ról, ale że ten zakaz w tym tylko razie ma wagę, skoro będą ściśle zadosyć czynili swym obowiązkom, a każdy z nich, któryby swych obowiązków nie dopełniał, ze strony rządu na żadną otuchę, na żadne uwzględnienie liczyć nie może i z posiadanéj przez siebie roli natychmiast zostanie oddalonym. — Ten urzędnik powinien im także wystawić, że co się tycze zniesienia wszelkich dziś przez nich odbywanych bezpłatnych robocizn, jako też najmu przymusowego, N. Pan tylko te mniema, co się pokaże za bezprawnie i wbrew ustawom wymaganém i spełnioném; że im samym nie wolno o słuszności lub niesłuszności wszelkich tych obowiązków i robocizn rozstrzygać; że nie mają się powodować podszeptami doradzców pokątnych, ale z nieograniczoném zaufaniem oczekiwać rozstrzygnięcia rządu, który z ojcowską pieczołowitością nad prawem czuwa i sam rozpozna i postanowi, które z tych ciężarów zniesione być powinny.

« Tylko najzupełniejsza uległość rozkazom rządowym, tylko bezwarunkowe i wdzięcznością przeniknione ich przyjęcie, może rząd przywieść do tego przekonania, że włościanie są godnymi od N. Pana okazanéj im łaskawości. Rząd ma mocne postanowienie nie mieć litości nad zuchwałymi, a ci którzyby dziedzicowi lub rządowi okazywali krnąbrność, albo drugich namawiali, sami sobie przypiszą skutki, gdyż przy pierwszym kroku zrobionym na drodze nieposłuszeństwa, uczują cały ciężar kary i rząd nie ścierpi żadnéj swawoli z ich strony i żadnego zuchwalstwa przebaczać im nie myśli.

« Niniejsze pismo przy ogłaszaniu ukazu N. Pana, każesz J. W. Pan podać do publicznéj wiadomości.

2° Instrukcya. « Urzędnik delegowany do gminy w celu ogłoszenia ukazu Naj. Pana z d. 7 czerwca r. b. (26 maja), jako też rozporządzenia wydanego od JO. Księ. Namiestnika do Gubernatorów cywilnych królestwa, obowiązany jest powierzone sobie polecenie we wszystkich gminach, do których go wysłano, w ciągu od 20 do 31 sierpnia dokonać, aby we wszystkich gminach królestwa wola najwyższa aż do dnia 1 września obwieszczoną była.

« Delegowany jest obowiązany stanąć w kancellaryi Wójta i wezwać go, ażeby kazał przywołać starszych gminy, jako też wszystkich posiadających 3 morgi roli i odbywających stósowną pańszczyznę; daléj wszystkich, którzy bezpłatnie odrabiają jakiekolwiek darmochy, albo mają obowiązek do najmu przymusowego, a to według urzędowego wykazu ludności na jednę i tę samą godzinę w jednym i tym samym dniu.

« Zarazem ze starszemi wsi i włościanami, obowiązany dziedzicowi wsi, skoro nie jest wójtem — albo w jego nieobecności urzędnikowi gospodarczemu — albo pełnomocnikowi uczynić doniesienie z wezwaniem, aby się osobiście stawił.

« Skoro wszyscy powyżéj wymienieni stanęli, urzędnik obowiązany w swym urzędniczym mundurze i z powagą odpowiednią jego wysokiemu poleceniu — po prostu ale jasno — włościanom wyłożyć, co następuje.

« W skutek woli i upoważnienia rządu, przybyłem do was włościanie w celu obwieszczenia wam rozkazu łaskawie nam panującego cesarza i króla, który w swéj łaskawości raczył zwrócić swoją wysoką uwagę na wasze położenie i przedsięwziął takowe polepszyć.

« Ten Naj. Pana rozkaz brzmi jak następuje : (Tu delegowany przeczyta włościanom ukaz z dnia 26 maja (7 czer.), powoli i zrozumiale, a bez dopuszczania się wszelkich objaśnień i wykładów. — Zaraz po ukazie obowiązany delegowany odczytać rozporządzenie JO. księcia namiestnika, a to w następujące słowa :)

« J. K. M. książe namiestnik królestwa w swéj troskliwości ażebyście dobrze zrozumieli ojcowskie zamiary J. C. K. M. Cesarza i Króla, raczył do JW. gubernatora cywilnego wydać następujące rozporządzenie, które wam także odczytam (następuje odczytanie rozporządzenia księ. namiestnika.

« Powyższe dla was niezmiernie ważne dokumenta, a mianowicie ukaz N. Pana i rozporządzenie J. Ksią. Mości księcia namiestnika, składam urzędownie dla waszéj wiadomości i na wasz użytek w kancellaryi wójta.

« Teraz zaś w moc rozporządzenia J. K. M. księcia namiestnika, które wam co dopiero odczytałem — powiadam wam, że każdy, który przynajmniéj trzy morgi roli używa — takowe na przyszłość wiernie i bez przeszkód będzie obrabiał i miał na użytek; z drugiéj atoli strony, jest obowiązany, wszystko to co miał, do czego dobrowolnie się zobowiązał punktualnie i uczciwie wykonywać.

« Powiadam wam, że dziedzice mają prawo wypowiedzieć wam używanie roli i was z nich z wiadomością i zezwoleniem rządu oddalić, skoro który z pośród was siedzący na roli pańskiéj i mieszkający w domu pańskim, wzbraniałby się zadosyć temu uczynić, do czego się dobrowolnie zobowiązał — gdyż rząd o takiego wcale się troszczyć nie będzie, ale owszem za prawami dziedzica obstawać będzie.

« Powiadam wam daléj, że skoro, jak było u was zwyczajem, obrabialiście dziedzicowi darmochy albo musieliście pracować z najem przymusowy — rząd wszystkie tego rodzaju robocizny każe ściśle roztrząsnąć, a gdyby się miało okazać, że nie mają podstawy prawnéj, ale wam bezprawnie nałożone zostały, znieść je każe. — Napominam was atoli, że rozstrzyganie, co robić powinniście, a czego nie, wcale do was nie należy. Rząd starszym gminy przyśle tabelę drukowaną w któréj będzie wszystko ustanowione, co macie odrabiać, a od czego będzie ciewolni.

« Tabela ta zostanie wam odczytana — i będziecie obowiązani podług niéj odrabiać pańszczyznę dziedzicowi.

« Lubo tutejszy dziedzic nie ma prawa — odbierać wam używanéj przez was roli — albo was z waszego pomieszkania wydalać — przecież wam wolno, podług waszéj woli za rolę podziękować i szukać sobie gdzieindziéj zamieszczenia, o ile który takową gdzieindziéj będzie mógł znaleść i nabyć — i nikt wam tego nie będzie mógł bronić; ale każdy, który z was za rolę chce podziękować i ze swego miejsca zamieszkania wydalić się, musi o tym zamiarze, swemu dziedzicowi, a w jego nieobecności urzędnikowi donieść i to 3 miesiące przed rozpoczęciem się roku gospodarskiego, czyli przed Ś. Wojciechem...... a przeto przed Nowym rokiem; stąd każdy, który chce dziękować obowiązany przed Nowym rokiem w towarzystwie starszych gminy objawić panu swój zamiar i podziękować.

« Niezapominajcie więc nigdy, że trzeba przy świadkach dziękować. W dzień Ś. Wojciecha, skoro czas waszego przesiedlania się nadejdzie, nie może nigdy dziedzic, choćby też od was miał co do żądania, waszemu wyprowadzeniu kłaść przeszkody,— ale jesteście obowiązani, wszystko to rzetelnie i sprawiedliwie oddać, co jest własnością pańską. — Powinniście przeto cały wzięty inwentarz, zasiew i uprawę, skoro odebraliście rolę uprawną, dziedzicowi napowrót oddać, bo ma zupełne prawo odbierać to, co jest jego własnością.

« Kiedym wam powiedział, że każdy na używanéj teraz przez siebie roli może pozostać tak długo, jak będzie chciał, to się rozumie, że pod tym tylko warunkiem, skoro będzie odrabiał pańszczyznę, którą odrabiać powinien; daléj, że wszelkie inne dziś darmo wykonywane robocizny lub za oznaczony najem, o ile ich jeszcze kto wymaga niesprawiedliwie— co rozpoznać i roztrząsnąć jest rzeczą rządu — zostaną zniesione : napominam was surowo, ażebyście dopokąd rozstrzygnięcie ze strony rządu względem tego wszystkiego, do czego na przyszłość będziecie obowiązani nie nastąpi, wasze pańszczyzny jak wszystko inne, w ten sam sposób co teraz, spokojnie i z uległością wykonywali; że powinniście zatknąć uszy na podszepty, które wam ku nieposłuszeństwu i wnoszenie skarg będą czynione, aby tylko pieniądze z was wyłudzać.

« Zaufajcie waszemu Naj. monarsze i ojcowskiéj pieczołowitości rządu, gdy cesarz i jego rząd myślą o was i dążą do tego, aby wasz los polepszyć. Bądźcie w pokorze posłuszne-

mi woli rządu i okażcie się godnymi łaski, którą J. C K. M. wam okazuje; bo powtarzam wam jeszcze raz, iż każdy, kto się pokaże zuchwałym, albo drugich do nieposłuszeństwa będzie namawiał, albo nakoniec podszeptom doradzców pokątnych da się uwodzić, zaraz przy pierwszym razie zostanie surowo ukarany; bo rząd mocno postanowił, wszelką gwałtowność z waszéj strony przytłumić i wszelką krnąbrność skarcić.

« Wróćcie teraz spokojnie do waszych domów, oddawajcie się pracy, tak dla dziedzica, jak dla siebie samych i zachowajcie w sercach waszych na zawsze wdzięczne dla wspaniałomyślnego monarchy, za wszystkie te dobrodziejstwa, któremi was obsypuje i które wasz byt polepszą.

« Po tym wykładzie nie jest wolno delegowanemu rozszerzyć się w odpowiedzi na wszelkie uczynione sobie zapytania, albo je rozstrzygnąć, jako też mogących zdarzyć się skarg przeciw dziedzicowi albo włościanom wysłuchać i roztrząsać.

« Gdyby część włościan rzeczy odczytanéj nie mieli dosłyszeć albo niezrozumieć, delegowany ma obowiązek powtórzyć jeszcze raz swoje ogłoszenie i postanowienie Naj. Pana.

« Obok sprawozdania jako też potrzebnych wywodów słownych, które będzie składał rządowi gubernialnemu wolno jest delegowanemu likwidować dyety i koszta podróży, do któréj likwidacyi powinny być dołączone wiarogodne kwity i świadectwa. »

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA

POLSKA. Rozporządzeniem Kommissyi spraw wewnętrznych i duchownych w Królestwie, ponowiony został przepis, aby mieszkańcy oddalający się z miejsca swego zamieszkania, zaopatrzeni byli w książeczkę legitymacyjną lub inny dowod na piśmie okazujący tożsamość osoby. Z tego powodu rewizorowie policyjni przy rogatkach warszawskich, otrzymali rozkaz składania szczegółowych rapportów o osobach, któreby przybyły do Warszawy bez pismiennych dowodów legitymacyjnych, lub miały je niedostateczne; i każda z tych osób, jak zapowiada Abramowicz oberpolicmajster warszawski, narazi się na *nieprzyjemne ostrożności* i zmuszoną będzie dopóty *pozostać* w Warszawie, dopóki władze miejscowe na uczynione zapytanie nie udzielą zaspokajającéj odpowiedzi. (*Gaz. Poz.*).

— Dzienniki zagraniczne nie zostały uwiedzione ukazem Mikołaja dotyczącym włościan polskich. — Przytaczamy tu niektórych opinie.

« Ostatnie rozporządzenia Mikołaja względem włościan polskich dają poznać, iż i pod panowaniem rossyjskiém równie jak w Galicyi chłopi nie chcą odrabiać pańszczyzny; że rozporządzenia te nie zaspokajają ani właścicieli ani chłopów, to dziś aż nadto stało się widoczne; pokazuje się wyraźnie iż liczono tylko na ciemnotę chłopów, kiedy im kazano prawić o jakichś dobrodziejstwach ze strony Moskali; że rząd rossyjski nie ma zamiaru uwłaszczyć i usamowolnić chłopów, to także samo się przez się rozumie. W czasie ostatnich wypadków w Polsce, chłopi osiadli na roli wszędzie trzymali ze szlachtą przeciw rządom. W Galicyi, ci co dopuszczali się morderstw byli to po największéj części ludzie zostający w służbie; w Królestwie, po wyprawie na Siedlce, podobni im chwytali powstańców i denuncyowali patryotów; tymczasem chłopi gospodarze wszędzie do powstania należeli wraz ze szlachtą, i dlatego to szlachta upomina się dziś o uwłaszczenie włościan. — Teraz zapytujemy się dlaczego Mikołaj nie nadaje wolności osobistéj chłopom w państwie rossyjskiém, gdzie właśnie są niewolnikami, ale nadaje ją w Polsce gdzie już niewola oddawna nie exystuje. (*Gaz. Augsb.*).

— Doniesienie mylne z Królestwa polskiego, że Mikołaj nadał własność włościanom polskim, na co się z ukazu z dnia 26 maja (7 czer.), wcale nie zanosi i do czego biorąc wzgląd na stosunki chłopów koronnych w Rossyi, i na stosunki szlachty rossyjskiéj do ludu, nigdy przyjść nie może, gdyżby to było podniesieniem Królestwa polskiego, a destrukcyą cesarstwa rossyjskiego — stało się powodem do wielu uwag. Prawo nadające własność chłopom, byłoby czynem politycznym, jakich nie można wiele pokazać w historyi. Na co potrzeba było w Galicyi rewolucyi i co dopiero po rozlewie krwi do skutku przyjść może, toby w Królestwie polskiém miało być owocem jednéj ustawy? Lud zostałby odłączony od swoich panów, a wśrodek, na pojednawcę wstąpiłby rząd i Rossya zajęłaby stanowisko rozlewania swych dobrodziejstw, na niższe klassy społeczeństwa? Atoli takie zagadnienie nie da się dzisiaj rozwiązać. Rossya jeszcze o zaborach ale nie o organizacyi wewnętrznéj myśleć musi. Choćby jéj prawodawcy wznieśli się na wysokość ducha jaki w naszym wieku panuje, to nie znajdą ludzi, którzyby potrafili takie zasady sumiennie w życie wprowadzić. Ale pomimo to jeszcze nie zostało rozstrzygnięte, który chłop polski więcéj narodowego ducha zachowuje, czy zaciężny, czy emancypowany, czy ten, co z rządem nie ma żadnéj styczności, czyli też ten, który codziennie do niego się zbliża. Nam się zdaje, że tylko taki człowiek, co ma dostatek w domu, który o czém więcéj myśleć jest w stanie jak o jadle; a to wiadomo, że kto się w Polsce raz tak wzbije, że myśleć zacznie, ten nigdy przewrotnie nie myśli. (*Gaz. Pozn.*).

— Gazety Berlińskie donoszą, iż z powodu nieukończonéj instrukcyi, proces więźniów stanu, który miał się rozpocząć w październiku, odłożony został do czasu późniejszego.

— Podróżni którzy udają się z Petersburga do Finlandyi lub do prowincyj nadbałtyckich, podlegają za powrotem najściślejszéj rewizyi. Nowym ukazem Mikołaj rozkazał aby wyjeżdżający ze stolicy lub innych miejsc, podawali spis wszystkich rzeczy jakie z sobą zabierają, a za powrotem obowiązani byli nie posiadać więcéj nad te, które z sobą wywieźli. (*Gaz. Berl.*).

— Na dowód jak małe znaczenie szlachta szląska przywiązuje do sejmów prowincyonalnych, *Gazeta Szląska* przytacza to, że na tegorocznych sejmikach ze 100 przeszło obiorców, zaledwo 16 przyszło na zgromadzenie. A przecież, dodaje taż Gazeta, jestto ta sama część ludności, która w państwie pruskiém używa przywilejów i więcéj posiada oświaty aniżeli inne stany.

— Donoszą nam z Nîmes że wszyscy niemal, którzy w r. 1844 wzięli amnestyę, znajdują się teraz we Francyi, jako to: Leonowicz, Pietraszewski, Rejnhold, Daniłowicz, t. t. p. Włóczą się oni po zakładach, żebrzą i oszukują, okrywając się bezczelnie charakterem nowo przybywających z kraju w skutek ostatnich wypadków.

Podając to ostrzeżenie do wiadomości publicznéj, sądzimy iż nie jednemu z braci oddamy tém samém przysługę, i zapobieżemy choć w części złemu jakie podobni ludzie usilują Emigracyi wyrządzić.

W DRUKARNI BOURGOGNE I MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.